

INVESTIGATIONES LINGUISTICAE VOL. XXIX, 2013
© INSTITUTE OF LINGUISTICS – ADAM MICKIEWICZ UNIVERSITY
AL. NIEPODLEGŁOŚCI 4, 60-874, POZNAŃ – POLAND

Składniowe wyznaczniki przynależności kulturowej

Syntactic determinants of cultures

Andrzej Moroz

INSTYTUT JĘZYKA POLSKIEGO, UNIwersYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA
UL. FOŚA STAROMIEJSKA 3, 87-100 TORUŃ

amoroz@umk.pl

Abstract

The starting point for the discussion is the hypothesis of Richard E. Nisbett about differences of thinking and communication systems between people of the East and the West. It is significant that these differences have specific linguistic markers, on syntactic level as well. Therefore, the aim of this text is an attempt to answer the question: how the syntactic subsystem of the contemporary Polish language is located in indicated dichotomy. It appears that the answer is not easy and requires consideration of many aspects of this problem. The final conclusion, however, tends to the statement that the Polish syntax is the complex unit and includes the features of both communication systems – east and west – but we can notice the gravity to the West.

Keywords: składnia, wskaźniki kulturowe, kategoryzacja, proceduralność, indukcjonizm, szyk, intonacja

1 Wprowadzenie

Punktem wyjścia do proponowanych w tym tekście rozważań jest teza Richarda E. Nisbetta (2009) dotycząca różnic w sposobie myślenia oraz komunikowania się społeczeństw Wschodu i Zachodu. Wydaje się jednak, że przeprowadzenie dowodu na jej prawdziwość przy ograniczeniu przedmiotu badań do niewielkiego wycinka rzeczywistości – jednego z podsystemów gramatycznych – jest rzeczą niezwykle trudną, a być może i niemożliwą. Tym samym cel niniejszych dociekań jest nieco inny. Otóż przyjmując bez większych dyskusji proponowane wyżej rozróżnienie, warto rozważyć problem językowych wskaźników przynależności współczesnego języka polskiego do wyznaczonego opozycją Nisbetta kręgu kulturowego. Zasygnalizowaną tytułem tego tekstu kwestię da się więc ująć w postaci pytania badawczego, czy składniowy model polszczyzny – zarówno na poziomie użycia języka, jak i w podstawach teoretycznych i procedurach interpretacyjnych – zbliża się do zachodniego czy wschodniego systemu komunikowania. Jak można bowiem

przypuszczać, odpowiedź na tak sformułowane pytanie – przy dodatkowym ograniczeniu analiz do ściśle określonych modeli gramatycznych – jest jak najbardziej możliwa.

2 Założenia

Dowolne wnioskowanie badawcze winno opierać się – z jednej strony – na ściśle zdefiniowanych założeniach teoretycznych, z drugiej zaś na jasno wyznaczonym zbiorze jednostek poddawanych obserwacjom. W wypadku rozważanego w tym miejscu problemu istotne wydaje się ustalenie – wynikających z rozważań Nisbetta (2009) – składniowych cech dystynktywnych, stanowiących podstawę odróżniania wschodniego i zachodniego systemu komunikowania. Równie ważne jest zdefiniowanie zbiorów tekstów oraz referencyjnych modeli gramatycznych, które pozwolą na ekscerpcję właściwości syntaktycznych wypowiedzi języka polskiego i zestawienie ich z opozycjami zaproponowanymi przez autora *Geografii myślenia*. Taka procedura pozwoli z kolei na stosunkowo precyzyjną odpowiedź na postawione wyżej pytanie.

2.1 Antynomie kulturowe

Zgodnie z koncepcją Nisbetta (2009) odmienności w sposobie myślenia i komunikowania mieszkańców Wschodu i Zachodu przejawiają się w różnych sferach kontaktów międzyludzkich. Trzeba jednak zaznaczyć, że jedynie niektóre z nich są obserwowane w języku. Z tego też powodu spośród proponowanych przez autora antynomii warto wybrać te, które posiadają stosunkowo wyraźne wykładniki w wypowiedziach języka polskiego bądź też modelach gramatycznych je interpretujących.

2.1.1 Współzależność i niezależność

Prawdopodobnie fundamentalną i najbardziej wyrazistą opozycję systemów komunikacji Wschodu i Zachodu stanowi współzależność, zestawiana z niezależnością. Z tą ogólną antynomią wiąże się jednak cała sieć pomniejszych. Przede wszystkim więc kultury wschodnie eksponują w sposobach porozumiewania relacje między obiektami – podobieństwa i powiązania między nimi. Istotny tym samym staje się hipotetyczny pośrednik między obiektem A i B, podczas gdy same obiekty są umiejscawiane w tle przekazu. Przy takim założeniu nie dziwi wobec tego fakt, że uprzywilejowane miejsce w wypowiedzeniu zajmują czasowniki, a poszczególne składniki wypowiedzi odgrywają rolę o tyle, o ile uwzględnia się kontekst ich użycia. Powiązanie tekstu z kontekstem eksponuje również związek różnych zdarzeń, ujmowanie ich w sposób całościowy czy ukazywanie zależności pomiędzy częścią obiektu a jego całością. Żaden element w tym systemie nie funkcjonuje w izolacji, a przynajmniej na taki fakt nie zwraca się uwagi.

Z tezy Nisbetta (2009) wynika z kolei, że ludzie Zachodu w systemach komunikacji nastawieni są na niezależność, autonomizację obiektów rzeczywistości

pozajęzykowej. Efektem takiego podejścia jest eksponowanie w wypowiedzeniu rzeczowników i przypisywanie dominującej roli podmiotowi jako wyznacznikowi sprawcy zdarzenia. Mieszkańcy Zachodu także – przejawiając skłonność do logicyzmu i formalizmu – prowadzą poszukiwania właściwości dystynktywnych poszczególnych elementów i na tej podstawie budują systemy klasyfikacyjne, służące kategoryzacji obiektów, jak również zwracają uwagę na zależności przyczynowo-skutkowe między nimi.

Jeżeli zgodzimy się z tak sformułowanymi antynomiami, to staje się oczywiste, że system komunikacyjny Wschodu i Zachodu zarówno w sferze przekazu, jak i modelu opisu jest różny. Można to ująć w postaci etykietek holistycznego i kolektywnego podejścia do języka na Wschodzie oraz analitycznego i indywidualistycznego – na Zachodzie.

2.1.2 Modele i ich brak

Jeżeli uznamy, że wyżej sformułowane antynomie dotyczą sfery języka i komunikacji, to warto również zastanowić się, czy analogiczne opozycje można wskazać w modelach składniowych, a inaczej, czy system interpretacji wypowiedzi jest różny na Wschodzie i Zachodzie. Zdaniem Nisbetta (2009), podstawowym elementem odróżniającym oba sposoby myślenia jest – obserwowalna na Zachodzie – skłonność do formułowania reguł oraz budowania spójnych i kompletnych modeli opisu, co de facto wynika z procedur wskazywania cech odróżniających oraz przeprowadzania na ich podstawie kategoryzacji (klasyfikacji) obiektów. Wschód z kolei przejawia – jak się wydaje – niechęć do takiej interpretacji przekazu, co jest naturalną tendencją do całościowego i relacyjnego ujmowania obiektów rzeczywistości pozajęzykowej. Efektem takiej antynomii są także sieci opozycji metodologicznych. Otóż Nisbett zakłada, że Wschód kieruje się w analizach podejściem dedukcyjnym, podczas gdy na Zachodzie dominuje indukcja. Tezę taką warto jednak poddać weryfikacji. Autor przyjmuje również, że interpretacje wschodnie operują pojęciem przeciwieństwa oraz zestawiają ze sobą komunikowane zdarzenia, podczas gdy dla Zachodu typowe jest pojęcie kategorii, ujmowanej jako trzon modelu.

2.2 Paradygmaty referencyjne

Chcąc odpowiedzieć na postawione na wstępie pytanie, należy zadeklarować zbiór wyrażen językowych, poddawanych obserwacji. Jest uzasadnione, aby składały się na niego dwa podzbiory. Pierwszy jest tworzony przez teksty *Narodowego Korpusu Języka Polskiego*, stanowiące egzemplifikację kompetencji językowej użytkowników, drugi zaś przez interpretacje przypisywane wypowiedziom języka polskiego przez referencyjne modele gramatyczne. Decyzja o wprowadzeniu drugiego podzbioru wynika z dwóch przesłanek. Zgodnie z pierwszą żaden – nawet największy – korpus nie zawiera wszystkich wyrażen danego języka. Drugą przesłankę stanowi teza, że jedynie modele interpretacji tekstów wskazują na ich cechy dystynktywne; cechy,

które mogą być brane pod uwagę przy rozważaniach natury ogólnej. Za referencyjne paradygmaty badawcze zostaną wobec tego w tym opracowaniu uznane: model składni tradycyjnej Z. Klemensiewicza (1969), formalnej Z. Saloniego i M. Świdzińskiego (1998), generatywnej I. Bobrowskiego (2005) oraz semantycznej S. Karolaka (1984, 2002). Wybór takiego spektrum referencyjnego pozwoli uniknąć uproszczeń w stawianych hipotezach. Wymienione wyżej podzbiory stanowią również klucz porządkujący prowadzone rozważania. W części pierwszej bowiem (p. 3) przedmiotem analiz są teksty współczesnego języka polskiego, w części drugiej zaś (p. 4) modele gramatyczne określające reguły ich interpretacji.

Na zakończenie deklaracji założeń prowadzonego opisu warto dodać, że proponowane niżej rozstrzygnięcia mają głównie charakter teoretyczny – co zdaniem Nisbetta potwierdza prozachodnie nastawienie niniejszego opracowania – i nie zmierzają do formułowania szczegółowych postulatów badawczych. Ich zasadniczym celem jest bowiem analiza wybranych cech polskiego system składniowego pod kątem realizacji zarysowanych wyżej antynomii kulturowych.

3 Język jako narzędzie porozumiewania

Próba odpowiedzi na pytanie o przynależność kulturową polskiej składni wymaga wstępnego oddzielenia dwóch aspektów opisu, a mianowicie języka jako narzędzia komunikacji, którym posługują się użytkownicy, od języka jako systemu gramatycznego zawierającego konstytutywne reguły porozumiewania. Wyjdźmy od pierwszego rozumienia terminu język; rozumienia *de facto* dominującego w rozważaniach Nisbetta. Tu niestety rodzi się pierwsza wątpliwość – jakie są mianowicie cechy języka polskiego jako bytu społecznego. Jak można przypuszczać, sama obserwacja zachowań komunikacyjnych użytkowników nie pozwala na precyzyjne uchwycenie właściwości współczesnych wypowiedzi, dobrze więc wspomóc ją wynikami analiz przeprowadzonych przez badaczy. Korzystnym rozwiązaniem będzie wobec tego skoncentrowanie się – z jednej strony – na dostępnych korpusach tekstów (w tym wypadku szczególnie *Narodowym Korpusie Języka Polskiego*), z drugiej zaś na opracowaniach lingwistycznych, które charakteryzują istotne z punktu widzenia prowadzonych rozważań cechy składniowe (zob. Świdziński 1996, Saloni, Świdziński 1998, Derwojedowa 2000, Karolak 2002, Przepiórkowski i in. 2012).

Zdaniem Nisbetta (2009) pomiędzy Wschodem a Zachodem istnieje zasadnicza różnica w preferowaniu określonych klas gramatycznych. Ma ona również – co ważne – swoje odbicie w strukturach składniowych. Nisbett (2009: 113–114) twierdzi bowiem, że „w językach wschodnioazjatyckich czasowniki są bardziej wyeksponowane niż w języku angielskim i wielu językach europejskich. W chińskim, japońskim i koreańskim czasowniki znajdują się zwykle na początku lub na końcu zdania, czyli w miejscach raczej zauważalnych. W języku angielskim czasowniki są częściej pogrzebane gdzieś w środku zdania.” Pomijając w tym miejscu problem procesów związanych z przyswajaniem języka, warto rozważyć dwa aspekty

szczegółowe wynikające z powyższego sądu. Pierwszy z nich dotyczy uporządkowania linearnego zdania, drugi zaś problemu aktualnego jego rozczłonkowania. Jak się wydaje, problematyka prowadzonych tu rozważań skłania do rozłącznego rozpatrywania obu – niewątpliwie powiązanych – zjawisk.

3.1 Linearyzacja a klasy części mowy

Od dłuższego już czasu w literaturze lingwistycznej dominuje pogląd, że szyk zdania polskiego jest swobodny, choć niekoniecznie dowolny. Tym samym warto zadać sobie pytanie o tendencje w tym zakresie. Punktem wyjścia w tym wypadku niech będzie dawna teza Z. Klemensiewicza (1949), zgodnie z którą zdanie jest standardowo rozpoczynane od grupy podmiotu. Próba odpowiedzi na pytanie o „typowy szyk polszczyzny” zmierzałaby w związku z tym do konkluzji, że przeważająca część zdań opiera się na schemacie SVO (gdzie S oznaczałby podmiot, V – orzeczenie, a O – dopełnienie), por.

(1) *Jaś kupił samochód.*

(2) *Marek dał Zosi kwiaty.*

W gruncie rzeczy teza taka zasadniczo potwierdza spostrzeżenia użytkowników języka i pozwala na sformułowanie sądu, że w polszczyźnie eksponowaniu podlegają raczej rzeczowniki (dokładniej podmioty zdań), co w efekcie przemawiałoby za prozachodniością składni współczesnych Polaków. Naturalnie trzeba by w tym wypadku podkreślić fakt, że analizy – o których mowa – dotyczą zdań izolowanych, gdyż w strukturach międzyzdaniowych odstępstwa od takiej linearyzacji są czymś naturalnym (por. Pisarkowa 1975, Saloni 1976 i in). Sprawa nie jest jednak tak oczywista, jakby się zdawało. Główny problem polega na tym, że nowsze badania szyku zdania polskiego – badania, których podłożem są korpusy tekstów – pokazują, że podmiot zdania często ukrywa się lub ulega przesunięciu za komponent czasownikowy. Takie wnioski wypływają m.in. z prac Marka Świdzińskiego (1996: 110–111) czy Magdaleny Derwojedowej (2000: 55). Zgodnie z nimi szyk SVO jest wysoko na listach frekwencyjnych, jednak dominujący jest układ VO, bez inicjalnego komponentu rzeczownikowego. Równie wysoko znajduje się układ z jednym czasownikiem V. Warto tu na marginesie dodać, że zdania z końcową grupą orzeczenia pojawiają się w polszczyźnie zdecydowanie rzadziej, por.

(3) *Zrozum, że on nie może być szczęśliwy.*

(4) *Pragnąłbym przeciwdziałać przeciagom.*

(5) *Trzeba wypracować nowe stanowisko.*

(6) *Przepraszam.*

(7) *Chyba mi się przywidziało.*

Pomijając przykład (6), gdzie trudno mówić o dominacji struktur czasownikowych lub rzeczownikowych, widać wyraźnie, że inicjalną (eksponowaną) pozycję w zdaniu zajmują raczej orzeczenia. Czyżby więc własności szyku przemawiały za

przynależnością składni polskiej do kultury wschodniej? Rzec nie jest jednak tak oczywista. Można naturalnie przyjąć, że strukturalnie brak jest inicjalnego rzeczownika, a czasownik zajmuje pozycję eksponowaną. Trzeba jednak zaznaczyć, że taka interpretacja jest typowa dla czysto powierzchniowego opisu i oddzielania – co podkreśla Nisbett, odnosząc ten sąd do Zachodu – formy i treści wypowiedzi. Wydaje się jednak, że stanowiłaby ona przesadne uproszczenie, zwłaszcza w kontekście faktu, iż współczesne modele gramatyczne identyfikują w przykładach (3), (4), (6) i (7) podmiot. Jeżeli się z tym zgodzimy, możemy przyjąć – jak chcą Saloni, Świdziński (1998: 246) – że w zdaniach tych podmiot uwidacznia się w strukturze orzeczenia (czasownika) i jest sygnalizowany za pomocą końcówek fleksyjnych lub też założyć, że komponent taki istnieje niezależnie od czasownika, a jest realizowany przez specjalną formę – formę zerową (zob. Świdziński 1986 czy Moroz 2002). Warto zaznaczyć, że komponent podmiotowy jest w takim wypadku – bez względu na interpretację – uznany za obligatoryjny, por.

(3a) *Zrozum-Ø, że on nie może być szczęśliwy.*

(3b) *Ø(ty) zrozum, że on nie może być szczęśliwy.*

(4a) *Pragnąłby-m przeciwdziałać przeciagom.*

(4b) *Ø(ja) pragnąłbym przeciwdziałać przeciagom.*

Nie da się w ten sposób – co prawda – wyjaśnić przykładu (5), ale w badaniach, u których podłoża leży statystyka, stanowią one margines, a tym samym nie wpływają na wniosek częściowy – szereg izolowanych zdań współczesnej polszczyzny przemawia za przynależnością składni do zachodniego systemu myślenia.

Jeszcze wyraźniej zostanie ten fakt uwypuklony w sytuacji, gdy podmiot powiążemy z pojęciem agensa (wykonawcy działania), co również pojawia się w rozważaniach Nisbetta (2009: 118–119). Co prawda, w składni semantycznej nie istnieje jednoznaczne przełożenie między obecnością agensa i pełnieniem przez niego funkcji pierwszego argumentu (podmiotu), por. Karolak 2002, Zaron 2009, to przy neutralnej perspektywie zdania często tak właśnie jest. Jeżeli tym samym weźmiemy pod uwagę wszystkie przeanalizowane do tej pory cechy składniowe, trzeba zaznaczyć, że wykładniki szyku utrzymują nas w kręgu myślowym Zachodu.

3.2 Problem funkcjonalnej perspektywy zdania

Składniowym wykładnikiem ekspozycji w zdaniu orzeczenia bądź podmiotu – związanym de facto pośrednio ze scharakteryzowanym wyżej problemem szyku – jest aktualna perspektywa zdania. Według Nisbetta (2009: 118–119) „w języku angielskim szczególne miejsce zajmuje podmiot. Podmiot jest konieczny, nawet w zdaniu: *It is raining* (Pada). W językach japońskim, chińskim i koreańskim szczególne miejsce zajmuje temat. W zdaniu, zazwyczaj na początku, powinno znaleźć się określenie aktualnego tematu: »To miejsce, jazda na nartach jest dobra«”. Jak można przypuszczać, takie sformułowanie hipotezy nie pozwala na jednoznaczne rozstrzygnięcie kwestii przynależności składni współczesnej polszczyzny do kultury

Wschodu lub Zachodu. Problem dotyczy bowiem niekongruentności obu pojęć, mówiąc wprost, nie da się jednoznacznie porównać podmiotu zdania i jego tematu¹. Jeżeli nawet podmiot rozumieć jako agensa wykonującego czynność wyrażoną orzeczeniem, to nie musi on pełnić funkcji tematu, choć często ją pełni²:

(8) *Janek, a nie kto inny mówił o wakacjach.* → ‘mówię o Janku’

Jednym słowem, nie da się zweryfikować tezy o preferowaniu w kulturach zachodnich podmiotu kosztem tematu. Problem jest jednak inny, a mianowicie – jak trafnie to ujął S. Karolak (2002: 230) – „od czasów Arystotelesa i z tradycji arystotelesowskiej żywej w logice i językoznawstwie wiadomo, że myśl ludzka (sąd logiczny) określana (określany) terminem zdanie ma strukturę binarną. Składa się mianowicie z tego, co stanowi przedmiot myśli, czyli z tego, o czym się coś mówi [...], oraz z tego, co się o tym przedmiocie mówi”. Jeżeli się z tezą taką zgodzimy i przyjmiemy, że punktem wyjścia tworzenia zdań jest struktura treści (to, co chcemy wyrazić), to staje się oczywiste, że w języku polskim – ale również w językach europejskich pozostających w kręgu tradycji arystotelesowskiej – temat zdania jest zawsze wyróżniony, czyli nie istnieje w tym zakresie różnica pomiędzy Wschodem a Zachodem.

W kontekście prowadzonych rozważań warto zaznaczyć, że rozumienie pojęcia struktury tematyczno-rematycznej we współczesnej lingwistyce podlega ewolucji (zob. Bogusławski 1977, Karola 1984, 2002). Zgodnie jednak z koncepcją Karolaka (2002) eksponowanym składnikiem myśli jest jej temat. Jest on zwykle wskazywany dzięki linearyzacji lub intonacji³. Tym samym w sytuacji, gdy temat jest wyrażony w strukturze zdania, jest on także komponentem eksponowanym – zwykle pierwszym w toku linearnym – nie musi natomiast być podmiotem tego zdania⁴. Wynika to z twierdzenia, że „zdanie [...] i myśl należą do różnych płaszczyzn języka i składniki struktury myśli nie muszą mieć wszystkich jawnych wykładników w formie zdaniowej. Dotyczy to zwłaszcza tematu, który może być dany wprost (wskazany fizycznie) bądź też zakomunikowany poza zdaniem w kontekście kooperującym” (Karolak 2002: 231–232), zob. (10) i (11):

¹ S. Karolak (2002: 243) uważa, że „nie sposób odnieść się krytycznie do tradycji logiczno-gramatycznej, która próbowała powiązać [...] funkcję podmiotu logicznego, czyli tematu, z funkcją podmiotu gramatycznego, a funkcję orzeczenia logicznego, czyli rematu, z funkcją orzeczenia gramatycznego”.

² Zdaniem Z. Zaron (2009: 98) „w wypowiedzi nienacechowanej intonacyjnie pozycja ‘agentywna’ wypełnia jednocześnie funkcję pozycji tematycznej, jest mianowicie przeznaczona dla wykładnika tematu wypowiedzi. Może nim być wyłącznie KTOŚ, o kim da się orzec, że coś wie / czegoś chce / coś odczuwa lub że coś z czymś robi. Dla pozycji tej została przewidziana również forma gramatyczna: rzeczownik w mianowniku”

³ S. Karolak (2002: 239) twierdzi, że z uwagi na fakt, że język polski nie jest językiem tematycznym temat główny „nie jest sygnalizowany za pomocą morfemów segmentalnych, lecz za pomocą szyku wyrazów, pauz, i akcentów zdaniowych”.

⁴ S. Karolak (2002: 233) przyjmuje, że „tematem w strukturze myśli (sądu logicznego) może być zatem każdy składnik struktury predykato-argumentowej, a więc składnik pełniący funkcję argumentu, jak i predykatu, byleby spełniał wspomniany wyżej warunek jednoznaczności, tzn. ściśle wyznaczał myśli”.

- (9) *Poznań jest pięknym miastem.*
- (10) *Przyjechali goście.*
- (10a) *Do sąsiadów przyjechali goście.*
- (11) *Przyszł lekarz.*
- (11a) *Do poradni przyszedł lekarz.*

Dodatkowy problem wynika z rozumienia pojęcia podmiotu. Jak się zdaje, Nisbett interpretuje podmiot jako wykładnik agensa, de facto powierzchniowy, podczas gdy temat myśli jest podmiotem logicznym. Nie rozwijając tego problemu, wypada jednak stwierdzić, że pewną trudnością interpretacyjną w odniesieniu do rozważanego tu zagadnienia jest w gruncie rzeczy sytuowanie struktury tematyczno-rematycznej w płaszczyźnie formalnej. W takim wypadku bowiem brak wyrażonego explicite tematu może świadczyć o jego deprecjacji (wycofywaniu do tła), co w jakiejś mierze potwierdzałoby tezę Nisbetta, por.

- (12) *Słońce świeci.*
- (13) *Pada.*

Z toku prowadzonych rozważań wynika więc, że w obu kulturach temat jest istotnym elementem komunikatu, a problem dotyczy jedynie odmiennego sposobu jego wyrażania w strukturze formalnej (np. w języku japońskim temat ma wykładnik segmentalny). Stwierdzenie takie wiąże się z faktem, że struktura myśli ludzkiej „jest jedną z najważniejszych właściwości semantycznej warstwy języków naturalnych w tym sensie, że to ona reprezentuje właściwą predykcję” (Karola 2002: 237). Analiza cech struktur tematyczno-rematycznych pozwala wobec tego na sformułowanie tezy, że współczesną polszczyznę łączy ze Wschodem eksponowanie tematu wypowiedzi, różni zaś od tej kultury odmienny sposób (suprasegmentalny) jego sygnalizowania.

3.3 Centrum struktury

Prócz ekspozycji orzeczeń lub podmiotów, dokonywanej za pomocą linearyzacji bądź modyfikacji aktualnej perspektywy zdania – co było przedmiotem rozważań wyżej – jednym ze składniowych wyznaczników przynależności kulturowej – zdaniem Nisbetta – jest szczególna pozycja kategoryzowanych obiektów (zwłaszcza podmiotu sprawczego) na Zachodzie, a relacji (działania) na Wschodzie. Autor ujmuje ten fakt w tezie, że „większość języków zachodnich wyraża ową sprawczość, czyli fakt, że Ja działa w świecie: *On to upuścił*. [...] Języki wschodnie natomiast raczej nie wyrażają sprawczości: *To mu upadło*.” (Nisbett 2009: 119). Jak można przypuszczać, umieszczenie składni polskiej w takiej antynomii nie jest czynnością prostą i wymaga wstępnego oddzielenia dwóch domen, a mianowicie struktury zdania konstruowanego przez użytkownika języka i jego interpretacji przeprowadzanej przez badacza. W pierwszym wypadku nadawca z powodzeniem wypowie każde z dwóch następujących zdań:

(14) *On to upuścił.*

(15) *To mu upadło.*

Jak można sądzić, wybór jednego z nich będzie podyktowany sytuacją pragmatyczną, a preferencja pierwszego (14) wynika raczej z subiektywnych walorów jego prostoty oraz nienacechowanego charakteru struktury tematyczno-rematycznej. Faktem jest jednak, że użytkownicy, co potwierdzają korpusy tekstów, umieszczają zwykle w pozycji inicjalnej wykładnik agensa. Na marginesie warto nadmienić, że różnica pomiędzy przykładem (14) a (15) dotyczy właśnie sposobu uporządkowania struktury tematyczno-rematycznej, a obie jednostki możemy uznać za konwersy.

Inny problem związany z zaobserwowaną przez Nisbetta (2009: 119) różnicą dotyczy struktury dialogu. Jest rzeczą znaną, że użytkownik języka pomija (nie powtarza) składniki pojawiające się we wcześniejszym fragmencie tekstu lub wynikające bezpośrednio z kontekstu kooperującego (por. Saloni 1976), niemniej jednak za bardziej naturalne zostaną prawdopodobnie uznane pytania zawierające wykładnik obiektu bądź do niego się odnoszące, zob. (16), (16a) czy (16b):

(16) *Napijesz się jeszcze wody?*

(16a) *Jeszcze wody?*

(16b) *Jeszcze?*

(16c) *Napijesz się jeszcze?*

Nieco inaczej przedstawia się analizowany problem z punktu widzenia interpretacji zdań. Otóż istniejące modele składniowe – w zasadzie bez większych wyjątków – przypisują priorytetową funkcję czasownikowemu centrum. Tak dzieje się m.in. w *Składni...* Saloniego i Świdzińskiego (1998), gdzie zdaniem jest wypowiedzenie zawierające formę finitywną czasownika lub jej ekwiwalent dystrybucyjny, a jego schemat to symbol czasownika (właściwego lub niewłaściwego) z ciągiem fraz zależnych, np.

(17) VvP NP → *Jan kupił samochód.*

(18) VqP INFP ADVP → *Wygrywać jest łatwo.*

Z takiego postawienia problemu wypływa jeszcze jeden istotny wniosek. Podmiot nie zajmuje szczególnej pozycji w strukturze zdania, jest on jednym z wielu podrzędników czasownika. W schematach zdaniowych nie jest on w ogóle ujmowany, gdyż zakłada się, że o jego obecności (możliwości wystąpienia) informuje fraza czasownikowa.

Szczególne role podmiotu sprawczego nie jest eksponowana również w składni semantycznej (zob. Karolak 2002). Struktura zdania jest w niej bowiem fundowana na predykanie, podczas gdy sprawca działania zajmuje najczęściej pozycje argumentowe. Jest to widoczne m.in. w sposobie oddawania struktury predykatowo-argumentowej:

(19) P(x, y) → *Ktoś kocha kogoś.*

(20) $P(x, p) \rightarrow \text{Ktoś zgodził się na coś}$.

Podobnie jak w gramatyce formalnej pozycja sprawcy jest pozycją zależną, podczas gdy centrum struktury zajmuje wykładnik predykcji. Jeżeli zaakceptujemy tak sformułowaną tezę, to warto zauważyć, że w procedurach interpretacyjnych składnia polska przejawia cechy wschodniego systemu myślenia. Podstawowym elementem struktury zdania jest czasownik. Przypisując konstrukcji zdaniowej interpretację, od niego właśnie rozpoczynamy, on również stanowi centrum strukturyzacji zarówno w metodzie drzew składników bezpośrednich, jak i drzew zależności (zob. Saloni, Świdziński 1998: 24–25 i 61–62). Wszystkie pozostałe komponenty – łącznie z podmiotem sprawczym – są bezpośrednio bądź pośrednio zależne od czasownikowego centrum.

Nie bez znaczenia w sformułowaniu powyższego sądu jest fakt odejścia modeli polskiej składni od atomistycznego spojrzenia na zdanie (zob. Klemensiewicz 1969). W wyniku tego faktu zaczęto je interpretować jako strukturę, której poszczególne składniki są powiązane relacjami – najczęściej zależnościami – z innymi komponentami. Taki sposób opisu jest charakterystyczny dla rozwiązań Saloni i Świdzińskiego (1998), Bobrowskiego (2005) czy Karolaka (2002). Jak się wydaje, znaczny wpływ miała na to składnia zależności I. Mielczuka (1974, 1988). Wskazane procesy można wobec tego interpretować jako przejście od – podkreślanego przez Nisbetta – prozachodniego atomizmu i preferencji podmiotu do wschodniego relacjonizmu oraz preferencji pozycji orzeczenia.

Jaka jest wobec tego składnia współczesnej polszczyzny? Jak się wydaje, w paradygmatach składniowych przeważa tendencja do preferowania komponentów czasownikowych i wiązania z nimi wykładników obiektów siecią relacji – zwykle zależnościami. Jednocześnie na poziomie komunikatów użytkownicy języka zdają się przywiązywać szczególną wagę do sprawcy działania. Najlepszym tego przykładem jest obligatoryjność w strukturach izolowanych wykładnika podmiotu, por.

(21) *Jan kupił samochód.*

(22) *?Kupił samochód.*

Jeżeli więc zaakceptujemy tezy Nisbetta, wypada stwierdzić, że polska składnia zawiera zarówno cechy zachodniego systemu myślenia (zwłaszcza na poziomie komunikatów konstruowanych przez użytkowników), jak i wschodniego (w interpretacjach modelowych).

4 Modelowanie opisu

Prócz tekstów współczesnej polszczyzny antynomie kulturowe mogą także przejawiać się w składniowych modelach opisu, co stanowi drugi aspekt prowadzonych tu rozważań. Jest rzeczą znaną, że – zgodnie z tezami Nisbetta – różnica pomiędzy Wschodem a Zachodem dotyczy również sposobu konstruowania modeli opisu. W tej materii warto przytoczyć, że „współcześni mieszkańcy Zachodu

(a) mają większą skłonność do klasyfikowania obiektów [...]; (b) łatwiej uczą się nowych kategorii, stosując do indywidualnych przypadków zasady dotyczące właściwości; (c) stosują indukcję w odniesieniu do kategorii, to znaczy na podstawie należących do niej poszczególnych elementów wyprowadzają wnioski na temat innych elementów tej samej kategorii albo na temat kategorii jako całości” (Nisbett 2009: 106).

4.1 Determinizm reguł i kategorii

Spojrzenie na metodologiczne aspekty składni współczesnej polszczyzny skłaniają do postawienia hipotezy, iż pozostaje ona w kręgu kultury zachodniej. Świadczyć o tym może tendencja do ustalania reguł czy kategoryzacji obiektów. Silnym argumentem na jej poparcie są również niektóre definicje języka, zgodnie z którymi „rozumiemy pod tym pojęciem system przepisów (reguł) budowania tekstów” (Bobrowski 2005: 34) czy też procedury leżące u podstaw konstruowania modeli opisu, np. sposób określania relacji akomodacyjno-konotacyjnych w *Składni...* Salonięgo i Świdzińskiego (1998) czy wyodrębniania struktur predykatowo-argumentowych w gramatyce Karolaka (2002). Warto też zaznaczyć, że końcowym etapem budowania paradygmatu jest zwykle zbiór reguł, a są i modele – np. gramatyka formalna Świdzińskiego (1992) czy generatywna Bobrowskiego (2005) – definiujące gramatykę za pomocą reguł rządzących językiem. Takie podejście jest typowe – jak chce Nisbett – dla prozachodniego systemu myślenia.

Dodatkowym argumentem za sformułowaną wyżej tezą jest wyraźna skłonność badaczy polskiej składni do kategoryzowania i klasyfikowania wyników swej pracy. Ma to – z jednej strony – charakter porządkujący, gdyż pozwala na spójną analizę homogenicznych klas obiektów, z drugiej zaś – prognostyczny, gdyż umożliwia przypisanie nieanalizowanemu do tej pory elementowi cech wyznaczanych przez klasę obiektów. Jest w tym wypadku znamienne, że nawet w sytuacji, gdy określona zbiniaryzowana klasyfikacja nie jest dana wprost, to i tak zakłada się jej istnienie i stosuje się w procedurach włączania określonego obiektu do zbioru. Takie cechy można przypisać m.in. wykazowi fraz u Salonięgo i Świdzińskiego (1998: 118–122); wzorców akomodacyjnych w propozycji Zaron (2009: 126–132) czy predykatów w składni S. Karolaka (2002: 118 in.). Podkreślona skłonność do klasyfikowania opiera się – co warto podkreślić – na procedurach tworzenia warunków brzegowych, cech koniecznych i wystarczających do modelowania określonego obiektu.

Jeżeli uzmysłowimy sobie powyższe fakty, pozostaje jednoznacznie stwierdzić, że sposób konstruowania modeli składniowych współczesnej polszczyzny jest na wskroś zachodni. Dodajmy, że nie sposób zgodzić się z zarzutem Nisbetta (2009: 150) o oddzielnym traktowaniu formy i znaczenia⁵, gdyż postulat korelacji tych

⁵ R. E. Nisbett (2009: 150) twierdzi w tym zakresie, że „dwa grzechy Zachodu – oddzielanie formy od treści i upieranie się przy podejściu logicznym – wspólnie przyczyniły się do wyprodukowania wielu akademickich bzdur”.

plaszczyn jest obecny w badaniach syntaktycznych od czasów F. de Saussure (1991), pomimo tego, że często dla spójności metodologicznej obie warstwy są ujmowane rozłącznie. Tym samym skłonność do formalizacji, kategoryzacji oraz budowanie modeli wskazują na zachodni sposób myślenia o języku. Można dodać, że próby rezygnacji z takiej proceduralności (zgodności metodologicznej) są odbierane jako błąd.

4.2 Problem indukcjonizmu

Niezwykle trudno jest umiejscowić polską składnię w antynomii wprowadzonej przez odmiennosć metod badawczych. Zgodnie z tezą Nisbetta (2009: 106) bowiem współcześni mieszkańcy Zachodu mają większą skłonność do stosowania indukcji, zob. p. 2.1.2 i p. 3. Cecha ta jest wobec tego uznawana za drugą – poza skłonnością do kategoryzowania – własność odróżniającą zachodnie i wschodnie systemy budowania modeli opisu. Nim jednak taka próba zostanie podjęta, trzeba uświadomić sobie sposób prowadzenia wnioskowania w lingwistyce. Otóż w badaniach syntaktycznych – i nie tylko – panuje obecnie sformułowany przez Karla Poppera pogląd, że „z logicznego punktu widzenia nie można budować zdań ogólnych ze zdań szczegółowych, gdyż ma to znamiona wnioskowania nieniezawodnego” (Bobrowski 2005: 35). Jeżeli zaakceptujemy tę tezę, to stwierdzenie o indukcyjnej metodzie prowadzenia analiz w kulturach Zachodu – przynajmniej w odniesieniu do lingwistyki – traci rację bytu, co więcej po odrzuceniu takiego paradygmatu – jak twierdzi Popper – badacz „musi dojść do stadium dedukcyjnego” (Bobrowski 2005: 35–36). Hipoteza taka jest dodatkowo wspierana przez sąd, zgodnie z którym „w językoznawstwie [...] warunki nałożone na układy nomotetyczne nie są spełnione” (Bogusławski 1983: 48), co potwierdza fakt niestosowania procedur indukcyjnych.

Jeżeli zaakceptujemy powyższy postulat, różnica pomiędzy Wschodem a Zachodem traci na wyrazistości – przynajmniej przy ograniczeniu obserwacji do metodologicznych założeń budowania paradygmatów składniowych. Trzeba bowiem podkreślić, że wyciąganie wniosków ogólnych na podstawie analizy faktów jednostkowych jest – jak twierdzi Bogusławski (1983) – możliwe np. w naukach przyrodniczych, w lingwistyce natomiast uznano je za metody zawodne. Faktem jest jednak, że językoznawstwo w swoim rozwoju przechodziło fazę indukcyjną (druga połowa dziewiętnastego i pierwsza połowa dwudziestego wieku), co więcej współczesne językoznawstwo korpusowe umożliwia w części powrót do takiego sposobu prowadzenia badań. Nie wynika jednakże z tego, że indukcyjna metoda konstruowania modelu czy też tworzenia klasyfikacji ma charakter dominujący.

Przeprowadzony wywód dowodzi, że sposób prowadzenia analiz nie może być wyznacznikiem przynależności polskiej składni do zachodniego bądź wschodniego systemu myślenia. Jest jednak aspekt problemu, który przybliża nas do odpowiedzi na sformułowane we wstępie pytanie. Otóż bez względu na to, jak prowadzi się we współczesnej lingwistyce wnioskowanie badawcze, to przebiega ono według

sformalizowanego porządku. Badacze polskiej składni w większości postępują zgodnie z regułami, a paradygmaty opisu dostarczają procedur analitycznych. Ten fakt sprawia, że – z punktu widzenia metodologii prowadzenia obserwacji i wyciągania wniosków – pozostajemy w kręgu kultury zachodniej, a swoista niechęć do reguł, formalizacji czy logicyzmu pozostaje nam obca.

5 Zakończenie

Przeprowadzone w niniejszym tekście rozważania dowodzą – jak można przypuszczać – tezy o znacznym zróżnicowaniu polskiej składni, zarówno na poziomie komunikacyjnym, jak i teoretycznym. Tym samym próba odpowiedzi na postawione we wstępie pytanie nie jest czynnością prostą. Bez wątpienia analiza tej warstwy języka ujawnia cechy wschodniego i zachodniego systemu myślenia oraz komunikowania. Jeżeli bowiem będziemy obserwowali czysto powierzchniowe cechy syntaktyczne, to obligatoryjność komponentu podmiotowego, preferencja eksponowanej pozycji agensa czy dążenie do jego tematyzacji w nienacechowanej strukturze tematyczno-rematycznej wskazywałyby na nasze ciążenie ku Zachodowi. Z drugiej jednak strony, gdy analizie poddamy proponowany przez opracowania składniowe sposób interpretacji wypowiedzi współczesnej polszczyzny, to dostrzeżemy również cechy wschodniego systemu myślenia. Należałyby do nich – jak się zdaje – ekspozycja centrum czasownikowego, uwypuklanie powiązań zależnościowych czy minimalizacja roli podmiotu. Nie jest wobec powyższego współczesna składnia monolitem, a nasze modele opisu nie trzymają się sztywno tradycji zachodniej. Konkluzją powyższego zestawienia może być wobec tego próba ustalenia zespołu cech dominujących, a w tym zakresie przewaga należy prawdopodobnie do systemu komunikacyjnego Zachodu. Jest to tym wyraźniejsze, gdy uzmysłowimy sobie naszą skłonność do logicyzmu, formalizacji czy kategoryzacji. Jak się jednak wydaje, zarówno nasze oddzielenie od kultury Wschodu, jak i łączność z kulturą Zachodu nie rysują się w sposób ostry. Podstawową przyczyną takiego stanu rzeczy jest – jak można przypuszczać – coraz silniejsze przenikanie się kultur i dogmatów badawczych.

Bibliografia

- Bobrowski I., *Składniowy model polszczyzny*, Kraków (2005).
- Bogusławski A., *Problems of the Thematic-Rhematic Structure of Sentences*, Warszawa (1977).
- Bogusławski A., O pojęciu wyjaśniania i wyjaśnianiu w lingwistyce, *Biuletyn PTJ XL*, s. 45–51 (1983).
- Derwojedowa M., *Porządek linearny składników zdania elementarnego w języku polskim*, Warszawa (2000).
- Karolak S., Składnia wyrażen predykatywnych, [w:] Z. Topolińska (red.) *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*, Warszawa (1984).
- Karolak K., *Podstawowe struktury składniowe języka polskiego*, Warszawa (2002).
- Klemensiewicz Z., Lokalizacja podmiotu i orzeczenia w zdaniach izolowanych, *Biuletyn PTJ IX*, s. 8–20 (1949).
- Klemensiewicz Z., *Zarys składni polskiej*, Warszawa (1967).
- Mielczuk I., *Опыт теории лингвистических моделей Смысл ⇔ Текст. Семантика, синтаксис* [Oпыт teorii lingwistycznych modelej „smysł ⇔ tekst”. Siemantika, sintaksis], Moskwa (1974).
- Mielczuk I., *Dependency syntax: theory and practice*, New York (1988).
- Moroz A., *Strukturalna charakterystyka konstrukcji składniowych zawierających składnik zerowy*, Toruń (2002).
- Niesbett R. E., *Geografia myślenia*, Sopot (2009).
- Pisarkowa K., *Składnia rozmowy telefonicznej*, Wrocław (1975).
- Przepiórkowski A., Bańko M., Górski R. L., Lewandowska-Tomaszczyk B., *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, Warszawa (2012).
- Saloni Z., *Cechy składniowe polskiego czasownika*, Wrocław (1976).
- Saloni Z., Świdziński M., *Składnia współczesnego języka polskiego*, Warszawa (1998).
- Saussure de F., *Kurs językoznawstwa ogólnego*, Warszawa (1991).
- Świdziński M., Elipsa w gramatyce formalnej współczesnej polszczyzny pisanej, *Prace Filologiczne XXXIII*, s. 357–364 (1986).
- Świdziński M., *Własności składniowe wypowiedników polskich*, Warszawa (1996).
- Wajszczuk J., *O metatekście*, Warszawa (2005).
- Zabrocki L., *Wspólnoty komunikatywne w genezie i rozwoju języka niemieckiego. Część I. Prehistoria języka niemieckiego*, Wrocław (1963).
- Zaron Z., *Problemy składni funkcjonalnej*, Warszawa (2009).